

Jan Wiśniewski

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej, red. Władysław Kubiak i Zbigniew Karpus,
Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 2013, 252 s.



Zbrodnia katyńska to jedno z najbardziej tragicznych wydarzeń w historii Narodu Polskiego. Temat wciąż jest niezwykle drażliwy i budzi sporo emocji, jednak wiedza Polaków o zbrodni katyńskiej jest sprawą związaną z budową naszej tożsamości narodowej. Zbiorowe świadectwo wynikające ze znajomości własnej historii jest ważnym czynnikiem utrwalającym sprawiedliwość i ideały demokratyczne. Zbrodnia ta, ze względu na jej ideologiczne umotywowanie względami klasowymi, a faktycznie narodowymi, masowość i ówczesny sojusz Związku Radzieckiego z III Rzeszą, jest według oceny prawnej Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej – uznawana za ludobójstwo, zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną. Polska ocena prawna zbrodni jest odrzucana przez Rosję, następcę prawnego ZSRR¹. Dnia 16 kwietnia 2012 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu w wydanym przez siebie wyroku nazwał zbrodnię katyńską „zbrodnią wojenną popełnioną przez władze ZSRR”. Wyrok ten nie do końca usatysfakcjonował stronę rodzin ofiar tej zbrodni, ponieważ Trybunał nie odniósł się do drugiej części zarzutów, w których domagano się od strony rosyjskiej odtajnienia pozostających do tej pory w dyspozycji rosyjskich organów ścigania materiałów dotyczących zbrodni i śledztwa sprzed ponad siedemdziesięciu lat. W lipcu 2012 roku krewni ofiar zbrodni katyńskiej odwołali się od tego wyroku do Wielkiej Izby Trybunału, wnioskując, by zbadała ona, czy Rosja rzetelnie prowadziła śledztwo katyńskie. W wyroku ogłoszonym 21 października 2013 roku 17 sędziów uznało, że nie

¹ W. Kulesza, *Zbrodnia Katyńska jako akt ludobójstwa (geneza pojęcia)*, w: *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, Warszawa 2010, s. 52–56.

może badać zarzutu dotyczącego skuteczności rosyjskiego śledztwa katyńskiego (stosunkiem 13 głosów do 4). Ale dodatkowo Trybunał orzekł, że zachowanie rosyjskich władz nie osiągnęło takiego poziomu dotkliwości dla skarżących, który pozwalałby je zakwalifikować jako akt poniżającego traktowania sprzeczny z art. 3 (stosunkiem 12 głosów do 5). Rosja naruszyła natomiast art. 38, nie podejmując wymaganej współpracy w Trybunałem (jednomyślnie)². Wyrok – według polskich ekspertów, między innymi Ireneusza C. Kamińskiego – jest „smutnym dniem w całej dotychczasowej historii Trybunału”³.

Sprawców zbrodni katyńskiej osądziła już historia. Jest to ważne w kontekście ostatnich wydarzeń i prób fałszowania historii ze strony niektórych środowisk w państwach postradzieckich, a zwłaszcza w Rosji. Niedawno ukazał się artykuł w wielkonakładowej „Komsomolskiej Prawdzie”, w której zanegowano fakt rozstrzelania przez NKWD wiosną 1940 r. w Kalininie (Twerze) 6300 polskich jeńców obozu specjalnego NKWD w Ostaszkwie i zakopania ich ciał w pobliskim Miednoje⁴. Niestety, podobne w treści artykuły – a nawet negujące fakt autorstwa zbrodni i wskazujące na stronę niemiecką – zaczęły się ukazywać jeszcze w innych gazetach i czasopismach rosyjskich.

Chociaż truizmem staje się powiedzenie, że narody, które tracą pamięć historyczną, tracą również swoją tożsamość, jednak w obecnych czasach trzeba dbać i usilnie o tę historię przypominać. Ważne jest dokumentowanie oraz upowszechnianie wśród społeczeństwa – szczególnie młodego pokolenia – istotnych i przełomowych wydarzeń, które miały wpływ na losy Polski i wielu pokoleń Polaków. Zbrodnia katyńska jest jednym z tego typu wydarzeń, a obchody jej rocznicy należą do najważniejszych i jednocześnie najbardziej tragicznych punktów w kalendarzu patriotycznych środowisk w Polsce. Tradycyjnie w wielu miastach i gminach przygotowywane są różnorakie imprezy przypominające o sowieckiej zbrodni na polskich wojskowych, co w połączeniu z obchodami państwowymi daje duży odzew patriotyczny i propagandowy. Głównym akcentem tych uroczystości jest Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej obchodzony 13 kwietnia, a uchwalony przez Sejm w listopadzie 2007 r.

² Wyrok Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 21.10.2013 r. w sprawie: In the case of Janowiec and Others v. Russia, <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/Pages/search.aspx#%7B%22sort%22:%5B%22kdate%20Descending,RESPONDENT%20Ascending%22%5D,%22languageisocode%22:%5B%22ENG%22%5D,%22documentcollectionid%22:%5B%22GRANDCHAMBER%22%5D,%22itemid%22:%5B%22001-127684%22%5D%7D> [dostęp: 12 III 2014 r.].

³ I. Kamiński, *Komentarz do „wyroku katyńskiego” Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, <http://www.hfhr.pl/komentarz-do-%E2%80%9Ewyroku-katynski-ego-wielkiej-izby-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/> [dostęp: 20 VI 2014 r.]. Autor opracowania jest ekspertem prawnym Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

⁴ „Komsomolskaja Prawda”, 12 III 2014, s. 3.

za prezydentury Lecha Kaczyńskiego. Upamiętnia on rocznicę opublikowania przez Niemców w 1943 r. informacji o odkryciu w Katyniu masowych grobów oficerów Wojska Polskiego.

W tego typu uroczystości wpisują się również wszelkiego rodzaju konferencje naukowe. Pokłosem jednej z nich, odbytej we Włocławku w kwietniu 2013 r., jest zbiór artykułów pt. *Katyn. Ofiary z Kujaw i Pomorza w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej* wydany pod redakcją Władysława Kubiaka i Zbigniewa Karpusa. Zawarto w nim dziesięć artykułów, z których większość dotyczy ogólnej problematyki związanej ze zbrodnią katyńską, natomiast pozostałe traktują o losach mieszkańców Pomorza i Kujaw w kontekście tejże zbrodni.

Spośród artykułów poruszających ogólne aspekty zbrodni katyńskiej niewątpliwie bardzo interesujący jest tekst prof. Andrzeja Koli (UMK) poświęcony w całości ofiarom zbrodni pochowanym na cmentarzach NKWD w Charkowie (Piatichatki) i Kijowie (Bykownia). W pierwszym miejscu pogrzebano ok. 3800 zabitych jeńców z obozu w Starobielsku. Wśród zamordowanych można wymienić takich generałów, jak: Leon Billewicz, Stanisław Haller, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Orlik-Łukoski, Konstanty Plisowski, Franciszek Sikorski, Leonard Skierski i Piotr Skuratowicz. Zostali pochowani w masowych grobach pod Charkowem, 1,5 km od wioski Piatichatki. Natomiast w Bykowni została pochowana część spośród 3435 więźniów z Zachodniej Ukrainy z tzw. listy ukraińskiej. Na tej liście znaleźli się więźniowie ze Lwowa, z Łucka, Równego, Tarnopola, ze Stanisławowa i z Drohobycza. Ciała ofiar ukryto w różnych miejscach, w tym w Bykowni. Na liście ukraińskiej znajdowało się przeszło 750 policjantów oraz 726 oficerów WP, w tym generałowie Romuald Dąbrowski, Kazimierz Dzierżanowski, Władysław Jędrzejewski, Szymon Kurz, Mieczysław Linde, Franciszek Paulik i Rudolf Prich. Stało się to wiadome dopiero w 1994 r. po przekazaniu przez władze ukraińskie listy ukraińskiej. Są to tylko dwa miejsca z wielu na terenie obecnej Ukrainy, gdzie pogrzebano ofiary tzw. zbrodni katyńskiej, czyli masowych rozstrzelań dokonanych wiosną 1940 r. na blisko 22 tysiącach obywateli Polski. Mordu dopuszczono się na mocy decyzji najwyższych władz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. (tzw. decyzja katyńska). Powodem tej decyzji była prawdopodobnie stwierdzona w trakcie „rozpracowywania” jeńców całkowita ich nieprzydatność z punktu widzenia interesów ZSRR. Zdecydowana większość z nich nie była skłonna do współpracy z organami sowieckimi i dlatego jako ludzie o wysokim poczuciu godności i niezależności, w zbrodniczym systemie stalinowskim musieli zginąć. Przywódca ZSRR Józef Stalin zdawał sobie sprawę, iż ludzie ci pozostawieni przy życiu nigdy nie pogodzą się z utratą niepodległości, nie zrezygnują z niezawisłej Polski i przy pierwszej okazji staną się najbardziej gorliwymi bojownikami o jej nie-

podległość. W tym sensie najwyżsi decydenci Związku Sowieckiego, eliminując fizycznie, po zimnej kalkulacji, jeńców Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, grzebali na zawsze – jak sądzili – ideę niezawisłej Rzeczypospolitej. Ofiarami tej potwornej zbrodni byli oficerowie, podoficerowie oraz szeregowi Wojska Polskiego, w większości zmobilizowani w 1939 roku. Wśród nich dominowali naukowcy, lekarze, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy państwowi, przedsiębiorcy, kapelani wojskowi, a także przedstawiciele wolnych zawodów, którzy po agresji ZSRR na Polskę, uzgodnionej przez ZSRR z hitlerowską III Rzeszą na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow, zostali po 17 września 1939 r. w różnych okolicznościach rozbrojeni i zatrzymani przez Armię Czerwoną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jako jeńcy wojenni. Wraz z nimi zostali zamordowani także funkcjonariusze Policji Państwowej, szczególnie znienawidzonego przez Sowieców Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Straży Granicznej i Służby Więziennej. Była to grupa licząca około 4 tysięcy funkcjonariuszy. Poza tym wśród ofiar było przeszło 7 tysięcy osób cywilnych, policjantów i oficerów bez statusu jeńca, osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa autor przywołanego artykułu w latach 1994–1996 kierował pracami poszukiwawczymi i ekshumacją polskich ofiar zbrodni. Treść artykułu została uzupełniona licznymi zdjęciami dokumentującymi ekshumację zwłok, wydobyte z grobów przedmioty czy też mapy grobów na obu cmentarzach.

W następnych artykułach związanych z ogólną problematyką zbrodni katyńskiej zostały przedstawione zagadnienia szczegółowe. Na uwagę zasługuje artykuł ks. dr. hab. Józefa Dębińskiego *Duchowieństwo polskie a zbrodnia katyńska*. Autor przedstawił w nim nie tylko listę osób duchownych różnych wyznań, lecz również działalność duszpasterską na terenie obozów jenieckich, w których znajdowali się polscy oficerowie. Trzeba pamiętać, że posługa ta była trudna i groziły za nią surowe kary. Rozwinięte życie religijne wpływało na podniesienie ducha wśród przetrzymywanych, co dotyczyło nie tylko oficerów wyznania katolickiego, lecz również protestantów, prawosławnych i osób wyznania mojżeszowego. Los duchownych był taki sam jak wiernych powierzonych ich opiece.

Wymowny również jest artykuł prof. Michała Klimeckiego (UMK) pt. *Ziemia polskie pod sowiecką okupacją. Z problematyki polityki sowieckiej wobec jeńców, uwięzionych i deportowanych*. Autor zamieścił w nim informacje dotyczące polityki sowieckiej wobec jeńców – w tym głównie szeregowych i podoficerów – wziętych do niewoli na obszarach II RP zajętych przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 roku. Podjął również kwestie dotyczące deportacji ludności z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR.

Dorobek polskiej historiografii poświęconej zbrodni katyńskiej oraz związanych z nią aspektów społecznych przedstawiła dr Hanna Szczechowicz (PWSZ we Włocławku).

Również ważne zagadnienia badawcze ukazano w artykułach poświęconych historii Pomorza i Kujaw w kontekście zbrodni katyńskiej. W pierwszej kolejności zamieszczono artykuł autorstwa Waldemara Rezmera, w którym autor przedstawił organizację wojsk polskich na Pomorzu, a zwłaszcza obejmującego Pomorze i Kujawy Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII. Oprócz rzeczy bardziej znanych, tj. struktury, obsady osobowej i planów działania, autor przedstawił kwestie do tej pory nieporuszone, a dotyczące oddziałów marszowych i ośrodków zapasowych ewakuowanych z Pomorza i Kujaw w głąb państwa polskiego. Żołnierze z tych formacji walczyli później w różnych miejscach kampanii polskiej, na obszarze niemal całej ówczesnej RP. Część z nich dostała się później do niewoli radzieckiej. Z tego zakresu są również dwa artykuły autorstwa dr. Władysława Kubiaka (WSHE we Włocławku) i dr. Krzysztofa Halickiego (Archiwum Państwowe w Bydgoszczy). Dotyczą one konkretnych przypadków ofiar tej potwornej zbrodni. Pierwszy z autorów w artykule pt. *Uznani za zmarłych po 1945 roku – ofiary Katynia, Charkowa i Miednoje spośród mieszkańców Pomorza i Kujaw* przedstawił charakterystykę ofiar Katynia, Charkowa i Miednoje pochodzących lub związanych służbą lub pracą z terenami byłego województwa pomorskiego (II RP), przy czym po raz pierwszy w historiografii podał ich liczbę – 407 urodzonych i 1194 pracujących lub służących. W treści zostały zawarte również informacje dotyczące oficerów, którzy na wniosek najbliższych rodzin zostali uznani za zmarłych przez sądy polskie po 1945 roku. Poza jednym przypadkiem, wszystkie wyroki wskazywały na śmierć oficerów po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 r. Podobnych ustaleń dokonał wspomniany wcześniej dr K. Halicki, który zajął się grupą zawodową pomorskich policjantów. W artykule „Policjanci z Okręgu XII PP Pomorskiego – ofiary Miednoje” przedstawione zostały nazwiska i okoliczności śmierci policjantów, a także wskazane zostały miejsca ich obecnego pochówku. Uzupełnieniem tych artykułów jest krótki tekst Agaty Biernat przedstawiający jedną z ofiar – Władysława Michała Milewskiego, nauczyciela spod Torunia, który po mobilizacji w 1939 r. służył w 8 Pułku Artylerii Ciężkiej i dostał się do niewoli sowieckiej. Tam spotkał go los podobny do wielu innych oficerów zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 roku.

Dwa ostatnie artykuły poświęcone zostały roli, jaką we współczesnej polityce międzynarodowej odgrywa pamięć o Katyniu. Obraz zbrodni katyńskiej w relacjach prasowych przedstawił dr Jacek Lindner. W obszernym artykule pt. *Katyn i polskie media* zawarł informacje dotyczące artykułów prasowych o zbrodni sowieckiej z 1940 r., publikowanych w latach 1943–2013. Zaczyna-

jąc od prasy podziemnej i emigracyjnej z okresu II wojny światowej, poprzez okupacyjne tzw. gadzinówki, okres PRL i III Rzeczypospolitej, a kończąc na tytułach po kwietniu 2010 r., autor przedstawił obraz zbrodni katyńskiej, który w większości przypadków został naznaczony przez politykę i wzajemne relacje międzynarodowe. Lindner uwypuklił znaczenie katastrofy smoleńskiej z 2010 r. dla upowszechnienia wiedzy o sowieckiej zbrodni na polskich oficerach. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że zbrodnia katyńska miała pozostać wielką tajemnicą. Przez przypadek dowiedzieli się o niej Niemcy i w krótkim czasie po tym Agencja Transocean nadała komunikat o odnalezieniu w Lesie Katyńskim zwłok 10 tysięcy polskich oficerów. Informacje te powtórzyło Radio Berlin, a w połowie kwietnia 1943 r. „Ilustrowany Kurier Polski” (jeden z dzienników prasy „gadzinowej” w okupowanej Polsce) ujawnił odkrycie masowych grobów w Katyniu. W odpowiedzi na komunikat Radia Berlin moskiewskie radio nadało komunikat Sowieckiego Biura Informacyjnego (tzw. Sowinformbiuro), który 16 kwietnia 1943 r. opublikowano również w gazecie „Prawda”. W radzieckim komunikacie oskarżano o zbrodnię Niemców; wyjaśniano, że polscy jeńcy wojenni pracowali w 1941 r. przy robotach budowlanych na zachód od Smoleńska i latem tamtego roku wpadli w ręce wojsk niemieckich. Po zwróceniu się rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża „Prawda” opublikowała artykuł pt. *Polscy współpracownicy Hitlera*, a w nocy z 25 na 26 kwietnia polski ambasador Tadeusz Romer otrzymał notę o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Tak zrodziło się kłamstwo katyńskie, które było rozpowszechniane później przez działania sowieckiej komisji ds. zbrodni katyńskiej (Komisja Burdenki). Zachodni alianci: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, również nie chcieli dopuścić do rozpadu koalicji z udziałem ZSRR, więc przez kilka lat podtrzymywali radzieckie tezy i tuszowali przypadki prób ujawnienia prawdy. Fałszowanie historii zbrodni katyńskiej trwało do roku 1990. Na prawie pół wieku sprawa katyńska została wykreślona ze współczesnej historii Polski: z podręczników historii, życia publicznego, oficjalnych dokumentów państwowych. Dopiero 13 kwietnia 1990 r. podczas wizyty prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej; po raz pierwszy oficjalnie przyznał, że zbrodni dokonało NKWD. Tego samego dnia w oświadczeniu państwowej agencji TASS oznajmiono, że bezpośrednią odpowiedzialność za zbrodnię katyńską ponoszą Beria, Mierkułow i ich pomocnicy. Przyznano też, że tragedia katyńska była jedną z najcięższych zbrodni stalinowskich⁵. Jednak od samego początku strona radziecka, a później rosyjska prowadziła akcję propagandową, której celem była i jest relatywizacja zbrodni katyńskiej poprzez powiązanie

⁵ Oświadczenie agencji TASS nadane w piątek 13 kwietnia 1990 o godz. 14.30, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1, Warszawa, s. 196.

jej z wojną polsko-bolszewicką 1920 r. i jeńcami bolszewickimi. Część z nich zmarła w niewoli na panujące wówczas masowo choroby zakaźne, jednak strona rosyjska stara się wykazać, że stało się to z powodu rzekomych zbrodni popełnianych przez stronę polską. Ten anty-Katyń został de facto zapoczątkowany rozporządzeniem prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa z 3 listopada 1990 r., zawierającym polecenie zebrania archiwaliów o tych wydarzeniach, w których straty poniosła strona radziecka. Miało to osłabić wydźwięk informacji o uznaniu zbrodni katyńskiej za przestępstwo stalinowskie. W krótkim czasie zaczęły się pojawiać – dość często inspirowane przez kręgi rządowe – artykuły naukowe i publicystyczne, w których oskarżano Polaków o rzekome wymordowanie jeńców sowieckich w obozach jenieckich na terytorium polskim (między innymi w Strzałkowie, Tucholi)⁶. Odpowiadając na te oskarżenia, strona polska wykazała ich bezzasadność. Jednym z polskich naukowców zajmujących się to kwestią jest prof. Zbigniew Karpus. Ten czołowy badacz wspomnianej tematyki w artykule pt. „*Katyń*” i „*anty-Katyń*”. *O polsko-rosyjskim dyskursie historycznym w świetle współczesnej historiografii obu państw* wskazał na znaczenie kwestii politycznych, a nie merytorycznych, w przedstawianiu sprawy jenieckiej z wojny 1920 r.; jej interpretacja – zauważa Karpus – jest uzależniona od stanu stosunków polsko-rosyjskich.

Zebrane artykuły zostały poprzedzone wprowadzeniem autorstwa prof. Mieczysława Wojciechowskiego oraz przedmowami zaproszonych gości, między innymi Andrzeja K. Kunerta (sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa) oraz Zdzisława J. Zasady (prezesa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego).

Podsumowując całość opracowania, trzeba stwierdzić, że jest to jedna z bardziej interesujących prac powstałych w ostatnim okresie, a dotyczących zbrodni katyńskiej. Koniecznie powinna być polecona badaczom – i to nie tylko polskim, lecz również rosyjskim – ze względu zarówno na bogatą i rzetelną formę przedstawienia, jak również na wyważone sądy w tejsze kwestii.

⁶ Za przykład tego typu prac może służyć książka Gienadiej F. Matwiejewa i Wiktorii S. Matwiejowej, w której neguje się ustalenia polskich historyków, wysuwając wnioski oskarżające stronę polską o celowe „wyniszczanie” jeńców sowieckich w obozach na terenie II RP i zaniżanie liczby jeńców wziętych do niewoli przez Wojsko Polskie w latach 1919–1920. W tejsze pracy podano nieprawdę, jakoby do polskiej niewoli trafiło ponad 200 tys. żołnierzy sowieckich, z których w niewoli zmarło 30 tys. Polska strona ocenia, że jeńców było ok. 85 tys., z których zmarło z powodu chorób ok. 16–18 tysięcy. G. Matwiejew, W. Matwiejewa, *Polskij plen. Wojennosłużaszczie Krasnoj Armii w plieniu u poljakow w 1919–1921 godach*, Moskwa 2011, s. 163–175.